



**Rec.: Andrzej Romanowski, Młoda Polska
wileńska. Kraków 1999.**

Irena Fedorowicz

publikacja ukazała się trzy lata po sesji, nie powinno było zabraknąć czasu na staranniejsze przeprowadzenie korekty czy ewentualne dołączenie erraty, a jednak tu i ówdzie zdarzają się literówki, niekonsekwencje w przypisach (mieszanie terminów łacińskich z polskimi w obrębie jednego artykułu).

Wymienione niedociągnięcia edytorskie nie umniejszają w żadnym stopniu wartości merytorycznej prezentowanej publikacji, stanowiącej kolejną cenną pozycję współczesnej sienkiewiczologii.

Arkadiusz Frania

Andrzej Romanowski, MŁODA POLSKA WILEŃSKA. (Indeks nazwisk: Krystyna Kajtoch). Kraków 1999. Towarzystwo Artystów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 456 + 47 wklejek ilustr.

Badanie życia literackiego całych regionów, a nawet poszczególnych ośrodków, wiąże się z nie lada problemem. Wiadomo, że ten obszar życia społecznego stanowi przedmiot zainteresowań zarówno historii, jak też historii literatury i socjologii. Jako dziedzina interdyscyplinarna życie literackie wymaga więc badań kompleksowych, wielopłaszczyznowych¹. Ale sama świadomość potrzeby prowadzenia studiów interdyscyplinarnych nie wystarcza. Dochodzi problem braku precyzyjnej definicji terminu „życie literackie”. Uwagi na ten temat, poczynione jeszcze w latach siedemdziesiątych², zdają się nie tracić na aktualności³. Pomimo tych problemów w ciągu ostatnich 30 lat powstał w Polsce cały szereg prac badawczych o życiu literackim w określonym czasie i na określonej przestrzeni, będących realizacją wybranych modeli tej tematyki. Jeśli początkowo w centrum zainteresowań (co jest zrozumiałe) znalazły się najważniejsze ośrodki, takie jak Warszawa i Kraków, to zaczynając od końca lat siedemdziesiątych – zgodnie z sugestią Stanisława Frybesa⁴ – doczekały się opracowań również ośrodki mniejsze i tzw. prowincjonalne (Grudziądz, Kalisz, Płock).

Pojawienie się przed dwoma laty *Młodej Polski wileńskiej* Andrzeja Romanowskiego nie jest więc sprawą przypadku, lecz odpowiedzią na środowiskowe zapotrzebowanie, szczególnie aktualne po ukazaniu się prac dotyczących młodopolskiego Kijowa i młodopolskiego Mińska⁵. Książka ta jest owocem wieloletnich zainteresowań autora, doktora habilitowanego w Uniwersytecie Jagiellońskim oraz redaktora „Tygodnika Powszechnego”, dziejami kultury i życia społecznego w Wilnie i na Wileńszczyźnie, zaczynając od okresu popowstaniowego⁶ i kończąc na współczesności.

¹ Zob. M. Stępień, *Jak pisać o życiu literackim?* „Ruch Literacki” 1973, z. 1. – J. Sławiński, *Wstęp* w zb.: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. 2. Warszawa 1985, s. 704–705.

² Zob. J. Kulczycka-Saloni, *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*. Warszawa 1970, s. 11. – M. Straszevska, *Problematyka badań nad życiem literackim*. W zb.: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*. Red. H. Markiewicz i J. Sławiński. Kraków 1976, s. 442.

³ Na szczególną uwagę zasługują prace K. Dmítruka *Literatura – społeczeństwo – przestrzeń* (Wrocław 1980) i *Współczesne polskie koncepcje kultury* (Warszawa 1990).

⁴ S. Frybes, *Geografia literacka a historia literatury epoki pozytywizmu*. W zb.: *Geografia literacka a historia literatury*. Wrocław 1987, s. 26–27. *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim drugiej połowy XIX wieku*. Studia. Red. S. Frybes. Cz. 2.

⁵ Mam na myśli prace T. Ziemięckiego z *Polskie życie literackie w Kijowie w latach 1905–1918* (Olsztyn 1990) oraz *Polskie życie literackie w Mińsku w końcu XIX i na początku XX wieku (do roku 1921)* (Olsztyn 1997).

⁶ Warto tu przypomnieć przynajmniej następujące publikacje A. Romanowskiego: *Krajobraz po bitwie*. „Znak” 1989, nr 409, z. 6; *Pozytywizm wileński*. Jw., 1996, nr 489, z. 2.

Romanowski zdecydował się na badanie uzasadnione w przypadku ośrodków prowincjonalnych⁷: nie życia literackiego, lecz szerzej – kultury literackiej, nawiązując w pewnym sensie do rozprawy Małgorzaty Stolzman *Nigdy od ciebie, miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832–1863)*⁸.

W kontekście innych opracowań dotyczących życia literackiego tego okresu⁹ książka Romanowskiego jest niewątpliwie zjawiskiem wyjątkowym. Termin „Młoda Polska wileńska” ma tu bowiem, zgodnie z intencją autora, znaczenie metaforyczne, „zarówno w sensie merytorycznym, jak – geograficznym” (s. 16). Przedmiotem zainteresowań jest proces odrodzenia i rozwoju kultury polskiej nie tylko w Wilnie, lecz na rozległym terytorium, obejmującym te ziemie, które przed rozbiorem stanowiły obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego (czyli właściwie współczesną Litwę i Białoruś), jak też tereny dawnych kresów I Rzeczypospolitej (Mohylewsczyznę, Witebszczyznę, Inflanty polskie, czyli dawną Łatgalię), a nawet szerzej – Kurlandii i Semigalii, Inflantów szwedzkich i Smoleńszczyzny. Centrum uwagi stanowi niewątpliwie Wilno, jako główny ośrodek na ziemiach litewsko-białoruskich, lecz sporo miejsca zajmują również dzieje kultury polskiej w Mińsku, Grodnie, Białymstoku, Kownie, Nieświeżu, Mohylowie, Witebsku, Dyneburgu, Mitawie, Rydze, Smoleńsku itd. Już samo wyliczenie nazw ośrodków znajdujących się w kręgu zainteresowań badawczych autora sprawia imponujące wrażenie i dowodzi, że książka przerasta poziom rekonesansu, tym bardziej że Romanowski stara się traktować wszystkie dziedziny kultury polskiej na tym terenie i w tym okresie r ó w n o r z ę d n i e (s. 11). Chociaż autor skromnie stwierdza, że chodziło mu głównie o „zebranie najistotniejszych faktów, ustalenie najbardziej elementarnych prawd, czasem – rozwianie pewnych mitów” (s. 11), można uznać, że jego *Młoda Polska wileńska* ma charakter studium monograficznego. Jest to tym cenniejsze, że ów teren badawczy od dawna oczekiwiał na opracowanie o tej randze. Jeśli bowiem zajmowano się problematyką życia i kultury literackiej Wilna i Ziemi Zabrzanych, to były to badania dotyczące tylko nielicznych, pojedynczych zjawisk czy postaci, których rola miała znaczenie ogólnokrajowe¹⁰.

Młoda Polska wileńska ma wyraźnie określone granice czasowe: wrzesień 1905 – wrzesień 1915. Taki wybór granicy czasowej jest uzasadniony, gdyż obie daty są szczególnie ważne dla dziejów kultury polskiej na tym terenie. Rok 1905 na Ziemiach Zabrzanych oznacza bowiem przełom o charakterze „rewolucji kulturalnej” (s. 15), będącej następstwem szeregu ulg zagwarantowanych przez Manifest Październikowy z 1904 roku. Rok ten również wyznacza granice między wileńskim pozytywizmem a wileńskim modernizmem (s. 16)¹¹. Z kolei rok 1915, wkroczenie armii niemieckiej do Wilna (18 IX), zwiastował koniec panowania rosyjskiego (odtąd kultura polska mogła się rozwijać, ale tylko pod kontrolą cenzury wojennej).

Autor akcentuje w *Przedmowie* cechy typowe dla kultury polskiej tego okresu na omawianym terenie. Zauważa, że Młoda Polska „eksploatowała dziedzictwo nigdy na Litwie

⁷ Zob. E. Sławińska, *Życie kulturalno-literackie Grudziądza w latach 1918–1939*. Gdańsk 1980, s. 5. – B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w drugiej połowie XIX wieku*. Płock 1994, s. 8.

⁸ Olsztyn 1987. Kontynuacją tej książki jest przygotowywana przez A. Romanowskiego praca *Orzeszkowa, czyli pozytywizm na Litwie*.

⁹ Oprócz wymienionych prac T. Ziembkiewicza mam na myśli następujące rozprawy: R. Taborski, *Życie literackie młodopolskiej Warszawy*. Warszawa 1974. – F. Ziejka, *Paryż młodopolski*. Warszawa 1993. Częściowo tę problematykę omawia także książka R. Taborskiego *Polacy w Wiedniu* (Wrocław 1992).

¹⁰ Pewne zjawiska zostały zaakcentowane w zb. *Wilno i Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur* (red. E. Feliksiak. T. 1–2. Białystok 1992).

¹¹ Terminu „modernizm” autor używa w znaczeniu przyjętym przez K. Wykę (*Modernizm polski*. Kraków 1959) – w odróżnieniu od R. Nycza (*Język modernizmu: prolegomena historyczno-literackie*. Wrocław 1997).

nie przezwyższanego romantyzmu, łącząc go z pozytywizmem i realizmem” (s. 16). Najważniejsza rola przypadała niewątpliwie Wilnu, które miało wówczas status miejscowości „między dużym ośrodkiem a miastem typowo prowincjonalnym” (s. 10) albo „mniej niż pierwszoplanowym, a więcej niż prowincjonalnym” (s. 13).

Ponieważ w tym okresie główne szlaki kultury polskiej były wyznaczane przez takie miasta, jak Warszawa, Kraków czy Lwów, dla Wilna typowe okazało się powtarzanie wzorców dyktowanych przez owe centra. Stąd z kolei kultura wileńska promieniowała na inne, mniejsze ośrodki na terenie ziem litewsko-białoruskich. Zdaniem Romanowskiego, charakterystyka kultury polskiej na tym terenie w okresie Młodej Polski powinna więc uwzględniać obie te płaszczyzny. Zgodnie z tym założeniem autor omawia dzieje polskich inicjatyw kulturalnych, które stanowiły jeden z najważniejszych procesów w dziejach naszej kultury (s. 16), a jednocześnie – najistotniejszych czynników wyznaczających jej ciągłość w XX wieku (s. 422).

Romanowski zastrzega w *Przedmowie*, że nie porusza w swojej pracy zagadnienia pogranicza kulturowego, jak to uczynił Zienkiewicz¹², pomija również twórczość polskojęzyczną pisarzy litewskich czy białoruskich (np. Janki Kupały). Uwzględnia on jednak fakt funkcjonowania kultury polskiej w środowisku niejednorodnym narodowościowo, czemu często daje wyraz. Sporo miejsca poświęca Michałowi Birzyszcze, propagatorowi literatury litewskiej na łamach „Gazety Wileńskiej”, a później – „Przeglądu Wileńskiego”¹³, jak też Mieczysławowi Dowojnie-Sylwestrowiczowi, redaktorowi miesięcznika litewskiego w języku polskim pt. „Litwa” (rozd.: *Prasa polsko-litewska*). Niezupełnie można zgodzić się z opinią autora, iż w przypadku kultury litewskiej w omawianym okresie Wilno było miastem drugoplanowym (s. 9). Zaczynając od końca r. 1904, stosunkowo szybko zaczęło ono nabierać charakteru litewskiego centrum kulturowego, prasowego, wydawniczego, a jednocześnie – „symbolu ciągłości i tożsamości narodowej”¹⁴. Działy tu, o czym zresztą Romanowski wspomina, litewskie organizacje społeczno-kulturalno-naukowe (od 1905 r. Związek Nauczycielstwa Litewskiego, od 1907 r. Litewskie Towarzystwo Sztuk Pięknych, Towarzystwo Przyjaciół Nauk itp.), w latach 1904–1915 ukazywało się 30 tytułów prasowych w języku litewskim¹⁵.

Młoda Polska wileńska składa się z trzech obszernych części – I: *Przełom (1905–1906)*, II: *Rozkwit (1907–1915)* oraz III: *Między Niemnem a Dnieprem*. Dwie pierwsze dotyczą prawie wyłącznie dziejów kultury wileńskiej, wyjątek stanowi krótki rozdział *W promieniach Wilna* (cz. I), traktujący o początkach odrodzenia kultury polskiej w Mińsku, Grodnie, Witebsku itd., co zapowiada procesy, o których mowa w części III. Autor nie zawsze jest konsekwentny w trzymaniu się granic czasowych. Tak np. dzieje „Dziennika Wileńskiego”, ukazującego się od września 1906, opisuje w części II, charakterystykę zaś środowiska młodej generacji artystów plastyków i rzeźbiarzy, aktywnych od 1907 roku (np. Stanisław Bohusz-Sięstrzeńciewicz, Władysław Leszczyński), podaje w części I.

Początek właściwego odrodzenia – smartwychwstania na wzór feniksa z popiołów¹⁶ – kultury polskiej w Wilnie wyznacza pojawienie się w połowie września 1905 pierwszego,

¹² Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Mińsku w końcu XIX i na początku XX w. (do roku 1921)*, rozdz. 8.

¹³ Pisał o tym wcześniej T. Zienkiewicz w rozprawie *Informacje o litewskim życiu kulturalnym w „Gazecie Wileńskiej” (1906 r.)* (w zb.: *W kręgu kultury litewskiej*. Olsztyn 1991. „Studia i Materiały WSP w Olsztynie”. Filologia rosyjska. Nr 29).

¹⁴ Zob. Cz. Miłosz, T. Venclova, *Dialog o Wilnie*. Warszawa 1984, s. 31. – V. Kubilius, *XX a. lietuvių literatūra*. Vilnius 1996, s. 11–22.

¹⁵ Zob. A. Lapinskienė, *Periodika – „Viltis” – literatūra*. W zb.: *Vilniaus kultūrinis gyvenimas 1900–1940*. Vilnius 1998. Statystykę dotyczącą prasy w Wilnie w r. 1911, z której wynika, że pod względem ilości tytułów pism prasa litewska ustępowała tylko polskiej, podaje Romanowski na s. 319.

¹⁶ Zob. A. Romanowski, *Feniks z popiołów. Odrodzenie kultury polskiej w byłym WKL w 1905 roku*. W zb.: *Wilno i Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, t. 2.

po 40-letniej przerwie, periodyku w języku polskim, „Kuriera Litewskiego” – dziennika społeczno-polityczno-kulturalnego. Uzyskanie koncesji na wydawanie pisma po polsku (dziennik litewski „Vilniaus žinios” zaczął ukazywać się jeszcze w grudniu 1904) było skutkiem procesu „repolonizacji Wilna” (s. 25), widocznego od czerwca przełomowego 1905 roku. Autor bardzo drobiazgowo omawia przejawy owego procesu, zarówno w dziedzinie życia społecznego (szyldy w języku polskim, zwycięstwo Polaków w wyborach do Rady Miejskiej, itp.), jak i kulturalnego (występy miejscowych artystów-amatorów oraz trup teatralnych i muzyków warszawskich). Konsekwencją znaczących przemian był powrót Wilna do rangi liczącego się ośrodka prasowego, stąd też dokładne omówienie czasopiśmiennictwa legalnego (na początku 1906 roku było to już kilka dzienników i tygodników) i nielegalnego (prasa socjalistyczna), z uwzględnieniem wydawanych przez poszczególne pisma dodatków ilustrowanych i kalendarzy. Najwięcej miejsca zajmują w tej części dzieje „Kuriera Litewskiego”. Redakcja owego dziennika, pomyślnie rozwijającego się zwłaszcza po zniesieniu cenzury rewolucyjnej w październiku 1905 i dobrze redagowanego, była inicjatorem wielu ważnych akcji społeczno-kulturalnych. Bodaj najistotniejszą z nich miała być zbiórka pieniędzy na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie w celu upamiętnienia pięćdziesiątej rocznicy śmierci poety¹⁷. Wprawdzie pomysłu tego nie zrealizowano z powodu braku zgody ze strony ówczesnego generała-gubernatora, ale warto by tej sprawie poświęcić trochę więcej uwagi ze względu na rangę, jaką nadano planowanej budowie pomnika. Mieszkańcy Ziem Zabrzanych wykazali wówczas wyjątkową aktywność: planowano powołanie, obok Komitetu z siedzibą w Wilnie, podkomitetów budowy pomnika w sześciu guberniach litewsko-białoruskich z udziałem księcia Hieronima Druckiego-Lubeckiego, Henryka Dymyzy itd. Skład Komitetu wileńskiego został ustalony drogą głosowania przez czytelników „Kuriera Litewskiego” zarówno z Wilna, jak też z Mińska, Rygi, Szawli, Kowna, Poniewieża, a nawet Petersburga i Chersonia¹⁸. Historia nie zrealizowanego pomysłu budowy wileńskiego pomnika Mickiewicza jest ciekawa również ze względu na towarzyszące tej inicjatywie burzliwe dyskusje. Wywołały je propozycje niektórych czytelników, aby oprócz pomnika – uwiecznić poetę w mieście jego młodości poprzez założenie nowej szkoły i nadanie jej imienia Mickiewicza. Wspomniane dyskusje były powtórzeniem podobnych debat, które poprzedziły stawianie pomników wieszczą w Warszawie i w Krakowie.

Kolejne rozdziały, dotyczące dziejów ruchu muzycznego, teatralnego, wydawniczego, a także instytucji naukowych i oświatowych, są równie kompetentnie opracowane jak wcześniejsze o czasopiśmiennictwie. Wielokrotnie powtarza się tu epitet „pierwszy”: „pierwsze wileńskie towarzystwo naukowe od czasu Komisji Archeologicznej Eustachego Tyszkiewicza” (s. 64) – o Towarzystwie Przyjaciół Nauk, „pierwsza po Powstaniu Styczniowym polska scena narodowa” (s. 56) – o teatrze Nuni Młodziejowskiej, „pierwsza od roku 1882 ważna książka przygotowana przez wileńskie środowisko literackie” (s. 75) – o pracy zbiorowej *Znad Wilii i Niemna*, pierwsze publiczne występy artystyczne, odczyty itd. Najwięcej miejsca poświęca autor Towarzystwu „Oświata”, zalegalizowanemu w grudniu 1906, po 16 latach istnienia w konspiracji; omawia działalność kół tego towarzystwa zarówno w Wilnie, jak też w jego okolicach. Zastanawiające jest, że charakteryzując in-

¹⁷ Zob. J. Poklewski, *Polskie życie artystyczne w międzywojennym Wilnie*. Toruń 1994. – I. Fedorowicz, *W hołdzie Mickiewiczowi. O projektach uczczenia w Wilnie 50. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza (na podstawie publikacji „Kuriera Litewskiego” 1905–1906)*. W zb.: *Literackie Kresy i bezkresy*. Red. K. Łozowska, E. Tierling. Szczecin 2000.

¹⁸ Materiały archiwalne dotyczące budowy pomnika w Wilnie w latach 1905–1906 znajdują się w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie (sygn. F 1335). W artykule podsumowującym roczną działalność gazety redakcja określiła pomysł zbiórki pieniędzy na budowę pomnika Mickiewicza w Wilnie jako jedną z najważniejszych inicjatyw – zob. „Kurier Litewski” 1906, nr 199.

stytucje naukowo-oświatowe Romanowski wspomina o niezrealizowanym projekcie powołania Towarzystwa popierania założenia wolnego uniwersytetu w Wilnie, a pomija milczeniem działalność Komitetu zarządzającego składkami na naukę języka polskiego, którego członkami byli znani w środowisku wileńskim działacze społeczno-kulturalni: Tadeusz Wróblewski, Władysław Zahorski, Adam Karpowicz, Czesław Jankowski i inni.

W rozdziale traktującym o wileńskim środowisku literackim autor omawia rolę zarówno miejscowych pisarzy i publicystów (Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej, Heleny Romer-Ochenkowskiej, Ludwika Życkiej), jak przybyszów z pozostałych ośrodków litewsko-białoruskich oraz Kongresówki. Sporo uwagi poświęca (w części I i później w części II) sylwetce Czesława Jankowskiego, literata i publicysty, redaktora „Kuriera Litewskiego”, a w swoim czasie również popularnego poety. Podaje jednak nieścisłą informację na temat założonej przez Jankowskiego w jego rodzinnym majątku Polany na Oszmiańszczyźnie szkoły początkowej. Zdaniem autora *Młodej Polski wileńskiej*, szkoła ta istniała od jesieni 1905, uczyło się w niej 150 dzieci (s. 57). Tymczasem z protokołów obrad Wileńskiego Sądu Okręgowego wynika, że szkoła, a właściwie „szkółka”, zaczęła funkcjonować dwa lata później, we wrześniu 1907. W dworku Jankowskiego, w pokoju znajdującym się tuż przy kuchni, pisanie i czytania uczyło się zaledwie 12 dzieci obojga płci. Podczas sądu ani Jankowski, ani oskarżony wraz z nim nauczyciel Albert Górski, nie przyznali się do winy. Jako argument właściciel majątku podawał, iż „szkoły początkowej nie otwierał, a jedynie prywatnie, bez opłaty, zorganizował nauczanie dla dzieci swoich pracowników”¹⁹. Sprawa ta przysporzyła Jankowskiemu wiele kłopotów, m.in. nie mógł on po przeniesieniu się do Warszawy opuszczać miasta bez specjalnego zezwolenia. Nie wyjechał jednak z Wilna i Litwy na stałe, jak sugeruje autor (s. 79), lecz spędził w tym mieście część okupacji niemieckiej, by od 1918 roku mieszkając tu do końca życia (do października 1929)²⁰.

Niewątpliwą zasługą Romanowskiego jest omówienie miejsca w ówczesnym wileńskim środowisku literackim zarówno literatów znanych, o randze ogólnopolskiej (Benedykta Herta, Andrzeja Niemojewskiego czy Jerzego Jankowskiego), jak tych, którzy gdzie indziej nie zdołali zaistnieć ze względu na konkurencję czy przedwczesną śmierć (np. Stanisława Szadurska). Wspomina również autor książki postaci z tego środowiska, których dorobek plasuje się w zasadzie na marginesie literatury (Jadwiga Baranowska, Melania Czarkowska i inni). Podkreśla też wagę odczytów wygłaszanych przez renomowanych gości: Kazimierza Tetmajera, Wincentego Lutosławskiego, Józefa Kotarbińskiego itd. Fakty te potwierdzają, iż odtąd Wilno zaczęło być coraz bardziej atrakcyjnym ośrodkiem dla przedstawicieli środowisk twórczych, co zaowocowało przeniesieniem się tu niektórych z nich na stałe. Bardzo istotne jest również to, że wileńskie środowisko sztuk pięknych pomyślnie rozwijało się już wcześniej, od 1893 roku (dlatego też rok 1905 w przypadku tej dziedziny sztuki, w odróżnieniu od teatru czy prasy, nie stanowi zasadniczej cezury), za sprawą zreorganizowanej przez Józefa Montwiłła rosyjskiej Szkoły Rysunkowej. Warto by było przy okazji wspomnieć o tym, że szkoła ta wielokrotnie udostępniała swoje podwoje dla uczestników wystaw malarstwa i rzeźby, dzięki czemu arcydzieła krakowskie czy warszawskie stawały się znane w Wilnie stosunkowo wcześniej²¹. Nie bez znaczenia jest również fakt, że w latach dziewięćdziesiątych istniała w tym mieście, w pałacyku przy

¹⁹ Litewskie Historyczne Archiwum Państwowe w Wilnie. Teczka Cz. Jankowskiego z lat 1908–1909 (sygn. F 448).

²⁰ Zob. Cz. Jankowski, *Z dnia na dzień. Warszawa 1914 – Wilno 1915*. Wilno 1923. Romanowski powołuje się na tę książkę w przypisie na s. 420.

²¹ Zob. *Polskie życie artystyczne w latach 1890–1914*. Red. A. Wojciechowski. Cz. 1: *Chronologiczny przegląd ważniejszych wydarzeń w latach 1890–1914*. Oprac. T. Adamowicz [i inni]. Wrocław 1967, s. 43, 62, 67, 78. Informacje na ten temat były sporadycznie zamieszczane również na łamach petersburskiego „Kraju”.

ul. Świętojerskiej, galeria Ignacego hrabiego Korwina-Milewskiego, kolekcjonera i mecenasa malarzy tej rangi, co Aleksander Gierymski czy Józef Chełmoński²².

W części II, *Rozkwit (1907–1915)*, Romanowski kontynuuje temat rozwoju kultury polskiej w Wilnie, ze szczególnym uwzględnieniem lat 1909–1911, okresu zdecydowanie najobfitszego w wydarzenia, które niekiedy wychodziły poza rangę lokalną. Ów rozkwit wiąże się w dużej mierze z faktem już akcentowanym – atrakcyjnością Wilna dla ludzi sztuki, którzy osiadali tu na jakiś czas (rzadziej – na zawsze), będąc jednocześnie motorem wszelkich poczynań kulturalnych, niekiedy nowych na tym gruncie (np. kabaret „Banda” Benedykta Hertza i Ludomira Michała Rogowskiego). Dla tego okresu charakterystyczne jest zacieranie się granic między działalnością na polu literatury, teatru, muzyki, malarstwa, na co zwrócił uwagę autor *Młodej Polski wileńskiej w Przedmowie*, oceniając wielostronną działalność twórców wileńskich jako „nieuchronną, gorączkową reakcję na okres pozytywizmu” (s. 14). Przykładów owej wszechstronności twórców jest w tej książce mnóstwo, wystarczy wspomnieć chociażby o kilku postaciach: Ferdynandzie Ruszczycu, nazywanym „wileńskim Wyspiańskim” – malarzu, ilustratorze, scenografie związanym z teatrem wileńskim, redaktorze renomowanego pisma literacko-artystycznego „Tygodnik Wileński”; Janie Bułhaku – wybitnym fotografiku i mniej znanym poecie; Stanisławie Bohuszu-Siestrzeńcewiczu – malarzu, ilustratorze pisemek humorystycznych „Plotka Wileńska” i „Bomba”, a przede wszystkim – twórcy kabaretu „Ach”; Benedykcie Hertzu – znanym bajkopisarzu, współtwórcy kabaretu „Banda”, współzałożycielu, a przez jakiś czas również redaktorze „Przeglądu Wileńskiego”; Helenie Romer-Ochenkowskiej – malarce, pisarce, publicystce, z powodzeniem występującej w kabarecie „Ach”... Wszechstronność, jak się okazuje, była typowa nie tylko dla ludzi zawodowo związanych ze sztuką, tak np. współtwórcą „Achu” był Michał Minkiewicz, lekarz, jeden z założycieli Towarzystwa Neoszubrawców, redaktor miesięcznika „Lekarz Wileński”.

Wyjątkowym zjawiskiem w dziejach kultury wileńskiej w owym okresie jest rozkwit teatru (od października 1906 – stałego) za sprawą Nuny Młodziejowskiej, jego dyrektorki i odtwórczyni czołowych ról. Poza największą zasługą Młodziejowskiej – podźwignięciem teatru wileńskiego z ruin (kosztem własnych inwestycji finansowych!) i zbliżeniem jego poziomu do poziomu teatrów z Kongresówki – autor wymienia jako niewątpliwe sukcesy: wystawienie *Dziadów* Mickiewicza w całości (ewenement w całym zaborze rosyjskim!), *Wesela* i *Sędziów* Wyspiańskiego czy też dramatów Słowackiego (wileńska premiera *Horsztyńskiego* wyprzedziła warszawską, a 6^{1/2}-godzinny spektakl według *Lilii Wenedy*, ze scenografią i kostiumami Ruszczyca, został uznany za jedną z najznakomitszych realizacji teatralnych). Wilnu przypadła kolejna zasługa, a mianowicie wylansowanie Juliusza Osterwy – aktora, który później zdobył sławę ogólnopolską (debiut wileński – wrzesień 1907). Również w Wilnie, tyle że w ramach przedstawiń przygotowywanych przez członków sekcji literacko-dramatycznej Towarzystwa „Lutnia”, zaczęli karierę znani potem artyści Leon Wołłejko i Zbigniew Śmiałowski. Rola Towarzystwa „Lutnia”, istniejącego od września 1905, jest zresztą dużo większa: była to jedna z najważniejszych wileńskich instytucji kulturalnych, szczególnie do czasu powstania teatru stałego czy słynnej Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, jak też później – w okresie okupacji niemieckiej, kiedy to wspomniana sekcja literacko-dramatyczna przekształciła się w stały Teatr Polski²³.

Romanowski wyczerpująco omawia tu dzieje czasopiśmiennictwa wileńskiego w tym czasie. Wiele miejsca poświęca zarówno tytułom dorównującym rangą ogólnopolskim („Kurier Litewski” Czesława Jankowskiego, a potem Elizy Orzeszkowej, „Tygodnik Wileński” Ferdynanda Ruszczyca oraz „Przegląd Wileński” Ludwika Abramowicza), jak też tym, które nie wyszły poza poziom regionalny czy wręcz zostały uznane za margines czasopi-

²² *Ibidem*, cz. 4: A. Ryszkiewicz, *Kolekcjonerstwo i handel dziełami sztuki*, s. 206–211.

²³ Zob. Cz. Jankowski, *Wileńskiej „Lutni” dwudziestolecie*. „Słowo” 1925, nr 275 (z 5 XII).

śmiennictwa. Czytelnik jest przytłoczony dużą ilością informacji, potęguje to uczucie fakt, że dla niektórych pism wileńskich w tym okresie charakterystyczne jest niekiedy kilkakrotne zmienianie tytułów, połączone czasem ze zmianą opcji politycznej. Tak więc laik ma trudności z uświadomieniem sobie, że np. konserwatywny dziennik „Kurier Litewski” w 1910 roku przyjął nazwę „Kurier Wileński”, po czym po dwóch latach wrócił do nazwy pierwotnej, a jego kontynuacją w czasie okupacji niemieckiej był wydawany w Mińsku „Mały Kurier Litewski”, endecki zaś „Dziennik Wileński”, istniejący od września 1906 i jako jedyne codzienne pismo w języku polskim ukazujący się w okresie okupacji niemieckiej (1916–1918), w 1908 roku nosił nazwę „Goniec Wileński” i „Goniec Codzienny”, a w roku 1911 został połączony z rywalizującym z nim dotychczas „Kurierem Wileńskim”. W kolejnym wydaniu książki warto byłoby uwzględnić tego rodzaju trudności i spróbować rozwiązać je np. poprzez zamieszczenie (w aneksie) odpowiedniej tabeli ukazującej etapy rozwoju poszczególnych pism.

W części dotyczącej rywalizacji między dwoma wspomnianymi dziennikami, „Kurierem Litewskim” („Kurierem Wileńskim”) a „Dziennikiem Wileńskim”, uwieńczoną połączeniem się zwaśnionych stron pod wspólnym tytułem, autor omawia niektóre przejawy wyraźnego konfliktu. Pomija tu jednak sprawę dyskusji wokół listu wystosowanego przez Henryka Sienkiewicza do cesarza niemieckiego na temat ucisku ludności polskiej w zaborze pruskim (przedruk na łamach „Kuriera Litewskiego” w listopadzie 1906), o której pisała kilka lat temu Maria Bokszczanin²⁴. Czesław Jankowski, ówczesny redaktor „Kuriera Litewskiego”, opatrzył *List otwarty do cesarza Wilhelma II* własnym komentarzem, nie szczędząc ironii wobec jego autora, który jako trybun przemawia „krwią i łzami” miast do narodu niemieckiego – do „potomka Hohenzollernów”. Komentarz Jankowskiego wywołał prawdziwą burzę wśród zwolenników Narodowej Demokracji (której sympatykiem był Sienkiewicz), skupionych w Wilnie wokół „Dziennika Wileńskiego” redagowanego wtedy przez Adama Karpowicza. Sprawa ta nabrała jednak znacznie szerszego rozgłosu – wypowiedzi, zgryźliwe wobec bluźniercy-Jankowskiego, pojawiły się w prasie warszawskiej²⁵. Można by chyba tę sprawę traktować jako swego rodzaju kontynuację kampanii anti-Sienkiewiczowskiej, o której jest mowa w książce Taborskiego²⁶.

Romanowski nie podaje też przyczyn zawieszenia w lutym 1908 „Dziennika Wileńskiego” i utrudnień związanych z próbami wznowienia tego pisma. Częściową odpowiedź na to pytanie można znaleźć w „Gońcu Wileńskim”. W numerze 54 (z 25 III 1909) został opublikowany artykuł pt. *Proces „Dziennika Wileńskiego”*. Artykuł ten dotyczy posiedzenia sądowego w sprawie oskarżenia adwokata przysięgłego Adama Karpowicza o to, że w numerze 6 (ze stycznia 1908) redagowanego wówczas przez siebie pisma zamieścił własny wiersz pt. *Nieanathema*, zaczynający się od słów: „Ja nie przeklinam, tylko gardzę wami – / Wyznawcy siły przed prawem; / Wy dziś uznani ziemskimi bogami, / Jutro nicością, pomiotem plugawym / Tej samej ziemi będziecie [...]”. Inspiracją dla autora był wiersz poety poznańskiego pt. *Anathema*²⁷, będący głosem sprzeciwu wobec polityki Bismarcka w zaborze pruskim, a zamieszczony dzień wcześniej, w numerze 5 „Dziennika Wileńskiego”. Numer 6 tej gazety uległ konfiskacie, ale redaktor został uniewinniony: udało mu się przekonać sędziów, że miał na myśli wyłącznie „pruskich ciemżycieli narodu polskiego”. Niemniej jednak sprawa ta przyczyniła się do decyzji o zawieszeniu „Dziennika Wileńskiego”.

²⁴ M. B o k s z c z a n i n, *Związki Sienkiewicza z Wilnem i Wileńszczyzną (kilka szczegółów z biografii pisarza)*. W zb.: *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie*. T. 2: *Kultura i trwanie*. Red. E. Feliksiak, A. Kisielewska. Białystok 1996, s. 83–99, szczególnie s. 93–95.

²⁵ „Kurier Warszawski” 1906, nr 338 (z 7 XII).

²⁶ T a b o r s k i, *Życie literackie młodopolskiej Warszawy*, s. 68–79.

²⁷ Wiersz podpisany jest inicjałami J. K. Być może, chodzi o Józefa Kościelskiego, którego utwór *Kolędy wielkopolskie* drukował „Dziennik Wileński” (1908, nr 7).

Lata 1909–1911 okazały się dla Wilna „tłuste” nie tylko w dziedzinie teatru, literatury, sztuk plastycznych, ale też pod względem osiągnięć edytorskich. Wprawdzie miasto to nie wróciło już do rangi drugiego (po Warszawie) polskiego ośrodka wydawniczego, jakim było do roku 1843, ale w wymienionym okresie ukazało się w stolicy Litwy 60% wszystkich druków polskich opublikowanych w Kongresówce (s. 321). Tym razem była to zasługa sił miejscowych, a głównie renomowanej, posiadającej bogate tradycje oficynie wydawniczej Zawadzkich.

Docenione przez autora *Młodej Polski wileńskiej* zostały również inne zasługi Feliksa Zawadzkiego: założył on tajną szkołę dla praktykantów, przygotowującą nauczycieli języka polskiego i historii. W rozdziale dotyczącym dziejów oświaty niejednokrotnie przywoływane jest również nazwisko miejscowej „siłaczki”, Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej – pisarki, publicystki, redaktorki „Jutrzenki”, ale też organizatorki tajnych szkół, „latających bibliotek”, itd.

Mniej więcej w tym samym czasie w Wilnie równie pomyślnie rozwija się inna dziedzina sztuki – kinematografia. Autor zwraca uwagę na to, że Wilno wyprzedziło tu takie miasta, jak Poznań, Lwów czy nawet Kraków, nie mówiąc już o ośrodkach prowincjonalnych na ziemiach litewsko-białoruskich, w których, o czym była mowa, kultura polska rozwijała się stale w cieniu stolicy Litwy historycznej. Wniosek ten stanowi myśl przewodnią części III: *Między Niemnem a Dnieprem*, będącej kontynuacją rozdziału *W promieniach Wilna* z części I, traktującego o procesach „repolonizacyjnych” w Grodnie, Mińsku, jak też w Nowogródku, Nieświeżu itd. Otwierający omawianą część III rozdział pt. *Mińsk – miasto Adamowicza* jest doskonałym uzupełnieniem wspomianej już książki Zienkiewicza, która zgodnie z intencją autora miała być „pierwszą próbą panoramicznego ukazania życia literackiego w Mińsku”²⁸. Ranga Mińska na tle innych miast prowincjonalnych była rzeczywiście wyjątkowa, szczególnie po wkroczeniu Niemców do Wilna. Wówczas bowiem to Mińsk właśnie stał się głównym ośrodkiem kultury polskiej na ziemiach litewsko-białoruskich. Istniała tu prasa polska, prężnie działały towarzystwa oświatowe i sportowe, a od jesieni 1910, kiedy to spłonęła wileńska Sala Miejska, miasto to zaczęło pełnić rolę swego rodzaju „stolicy teatralnej” dla trup z Wilna i Kongresówki. Rola innych ośrodków (nawet Grodna, skąd kultura polska promieniowała przede wszystkim na Białystok) jest już mało znacząca i, zdaniem autora, zasługuje na uwagę tylko jako pewien fenomen społeczny, który się później na taką skalę nigdy nie powtórzył (s. 347). Romanowski akcentuje, że odrodzenie kultury polskiej na omawianym terenie było zjawiskiem „szerokim” (o czym świadczy obszar jego badań, wykraczający nawet poza Kresy), ale też nierównomierny co do zasięgu i głębi. Charakterystyczna jest bowiem pewna prawidłowość: im dalej na wschód od Wilna, na południe od Mińska i na północ od Kowna, tym przejawy owego odrodzenia są coraz słabsze (s. 412). Dla większości miast na tym rozległym terytorium jest typowa działalność tylko niektórych, wybranych polskich instytucji kulturalnych, jak np. dla Grodna i dla Białegostoku – Towarzystwo Miłośników Sztuki Dramatycznej i Muzycznej „Muza”, dla Nieświeża i Rygi – Towarzystwo „Oświata”, dla Kowna, Dyneburga i Smoleńska – Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności. Wydanie w języku polskim książki zbiorowej *Z okolic Dźwiny* (Witebsk 1912) czy *Przewodnika po Rydze i jej okolicach* (Ryga 1906) – to zjawisko wyjątkowe. Najaktywniejsze we wszystkich niemal ośrodkach okazało się środowisko artystyczno-teatralne (kluby, towarzystwa, teatry amatorskie itd.), przy czym niekiedy była to zasługa tych samych wybitnych osobowości, tak np. Edmund Kupiecki zastąpił jako aktor i reżyser nie tylko wileńskiej „Lutni”, ale też mińskiego „Sokoła” i białostockiej „Muzy”...

W *Przedmowie* do *Młodej Polski wileńskiej* Romanowski stwierdził skromnie, że jego zadaniem było jedynie upomnienie się o zaistnienie Wilna w polskim dorobku kulturalnym

²⁸ Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Mińsku w końcu XIX i na początku XX wieku (do roku 1921)*, s. 13.

przed pierwszą wojną światową (s. 13). Tymczasem – powtórzmy – książka ta urasta do rangi pracy monograficznej, niezwykle wartościowej, wyróżniającej się kompetencją i godną podziwu drobiazgowością. Niewątpliwie znajdzie się *Młoda Polska wileńska* w kręgu zainteresowań nie tylko historyków literatury, ale także krytyków muzycznych i teatralnych, historyków sztuki i idei (świadczy o tym chociażby wydane niedawno ciekawe studium Dariusza Szpopera²⁹) itd., jako bogate źródło informacji na temat dziejów polskości na ziemiach kresowych. Należy się spodziewać, że uwagi poczynione przez Romanowskiego staną się inspiracją zarówno dla badaczy innych ośrodków prowincjonalnych, jak też dla badaczy poszczególnych zagadnień z zakresu życia kulturalnego w Wilnie po 1915 roku.

Irena Fedorowicz

Jagoda Hernik Spalińska, WILEŃSKIE ŚRODY LITERACKIE (1927–1939). Warszawa 1998. Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, ss. 340 + 6 wklejek ilustr.

1

Powody popularności niektórych terminów w polskiej historiografii literackiej nie są łatwe do wyjaśnienia. Wypełniając jakąś lukę semantyczną nagle stają się poręczne, jak klucz otwierający wiele drzwi. Dotyczy to terminu „Kresy”, który – mniej więcej od lat osiemdziesiątych – znowu zyskał na aktualności w pracach historycznoliterackich i naukowych dyskusjach historyczno-politycznych. Częściej wartościująco i polemicznie niż opisowo i wyjaśniająco służy on do wyrażania aprobaty bądź krytyki określonego stanowiska lub kierunku myślenia. Wielość i różnorodność tych stanowisk sprawia, że pytania o Kresy (Wilno czy Lwów) muszą uwzględniać historyczną i aktualną wieloznaczność terminu w zależności od kontekstu, zwłaszcza gdy używa się go potocznie i publicystycznie. Pomimo wielorakich zastosowań znaczenie terminu „Kresy” stanowiło – i stanowi nadal – dające się kontrolować i aplikować narzędzie poznania historycznoliterackiego.

Pojęcie kresów jako historycznych krańców Rzeczypospolitej – z czasem słowo to zaczęto pisać wielką literą – w potocznej świadomości oznaczające dawne polskie pogranicze wschodnie, zmieniało się w ciągu dramatycznych dziejów Rzeczypospolitej oraz w towarzyszących tym dziejom badaniach historycznych i historycznoliterackich. W okresie porozbiorowym Kresy utożsamiane były ze znacznymi obszarami zaboru rosyjskiego, tzw. ziemiami zabranymi, czyli Litwą i Rusią. Ściślej rzecz ujmując: w XIX wieku nastąpiło rozszerzenie terytorialnego zasięgu pojęcia „Kresy”, do których zaliczano wówczas Ruś Czerwoną, Podole, Wołyń i inne ziemie ukraińskie, Polesie, Litwę i Żmudź. Z czasem doszło jeszcze do podziału na Kresy Północno-Wschodnie, czyli ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim, oraz Kresy Południowo-Wschodnie, obejmujące pogranicze polsko-ukraińskie. Na takie rozumienie Kresów złożyło się dziedzictwo jagiellońskie, tradycje łączące różne narody „zgodą i swobodą”, a także twórczość literacka romantyków i pozytywistów. Właśnie na Kresach, ściślej: w ich części południowo-wschodniej, powstał i utrwalił się mit dzielnego i bohaterskiego rycerza polskiego, mit, do którego odwoływał się autor *Ogniem i mieczem* pisząc „ku pokrzepieniu serc”; Wincenty Pol w *Pieśni o ziemi naszej* widział zaś w Kresach „krajną mlekiem i miodem płynącą”. Na Kresach wolniej dokonywały się przemiany społeczno-gospodarcze i choć

²⁹ D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*. Gdynia 1999. W rozdziale dotyczącym początków prasy polskiej w Wilnie autor powołuje się na *Młodą Polskę wileńską*.